

BIM

Brzeski Magazyn Informacyjny

Nr 2/92

Październik 1992 r.

Cena 3500 zł



W Brzesku odbył się plener malarski "Jesień Brzeska". Szczegóły - czytaj na stronie 5

fol. Janusz Gluch

Redakcja Brzeskiego Magazynu Informacyjnego BIM serdecznie dziękuje wszystkim czytelnikom za nadesłane materiały i cenne uwagi. Wierzymy, że kolejne numery naszej gazety spotykać się będą z życzliwością i dużym zainteresowaniem społeczeństwa Ziemi Brzeskiej.

Gorące słowa podziękowania kierujemy pod adresem tych czytelników, którzy pomysł nasz docenili i są przekonani, że BIM stanie się gazetą wszystkich mieszkańców.

Tym razem proponujemy Państwu:

Kalejdoskop brzeski - strona 2

Aktualności z życia miasta i gminy - strony 3-5

Polskie osobliwości - strona 6

Ponadto stale cykle: **Prezentacje, Byłem w..., Kronika towarzyska, Brzeskie crime story, Wybitni rodacy, Ekologia i porady zdrowotne oraz sport.**

Życzymy przyjemnej lektury.

REDAKCJA

HALINA BIERNAT -

- ZIEMIA BRZESKA

*Na wycieczki i na wczasy
ludzie jeżdżą bliżej, dalej,
ten bieszczadzkie lubi lasy,
ten znów sobie morze chwali,*

*jednym mile góry wielkie,
innym jezior toń niebieska,
mnie urzekła skromnym wdziękiem
ma rodzinna Ziemia Brzeska.*

*Tu Dunajec toczy fale,
w głąb jeziora je rozlewa,
mija w biegu ruiny stare,
o przeszłości cicho śpiewa.*

*Mija domki kolorowe
i turystów, aut tysiące,
sport to radość, sport to zdrowie,
odpoczynek, woda, słońce.*

*Liczne wioski, małe miasta
pamiętają dawne wieki,
nowe życie tutaj wzrasta -
domy, szkoły i fabryki.*

*Kiedy do nas przyjedziecie,
Brzesko przyjmie was życzliwie,
troski, smutki utopicie
w znanym okocimskim piwie.*

*A jeśli ktoś bajki lubi,
znajdzie się i baśń prawdziwa -
Łysa Góra tym się chlubi
że w niej czary, że w niej dziwa!*

*Jednym mile góry wielkie,
innym jezior toń niebieska,
mnie urzekła skromnym wdziękiem
ma rodzinna Ziemia Brzeska!*

BRZESKI KALEJDOSKOP * BRZESKI KALEJDOSKOP * BRZESKI KALEJDOSKOP

Wojewoda Tarnowski Jerzy Orzel podważył ważność uchwał Rady Miejskiej w Brzesku dotyczących sposobu oczyszczania miasta i pobierania opłat za prowadzenie działalności handlowej na brzeskich placach targowych. Nałożył na te uchwały tzw. "rozstrzygnięcia nadzorcze". RM postanowiła sprzeciwić się Wojewodzie i w przyjętej na XX sesji, która odbywała się 24 września 1992 uchwale podjęła decyzję o skierowaniu sprawy przeciwko Wojewodzie do NSA.

Radni nadali również nowy statut Miejskiemu Ośrodkowi Kultury i Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej oraz poruszyli tradycyjny dla nich problem - przyznanie środków finansowych dla szkół, który nie uzyskał przychylności Rady. Jeden z jej członków, radny Adamczyk autorytatywnie stwierdził, że - Kurator Oświaty i Wychowania w Tarnowie w sposób niedostateczny wywiązuje się ze swoich obowiązków w stosunku do brzeskich szkół. Te zaś zwracają się do Rady o pomoc, a przecież RM nie jest ich właścicielem i nie musi finansować działalności, która nie leży w jej gestii.

Brzeskie szkoły będą należały do samorządu dopiero od 1994 roku. Przytoczono przykład gminy Mokołów, która przejęła w tym roku szkoły i w obecnej chwili stoi na skraju bankructwa. Podjęto więc decyzję, aby w tym i następnym roku zakończyć wszelkie poważniejsze inwestycje.

* * *

Nareszcie ruszyły roboty publiczne na terenie działania Rejonowego Biura Pracy w Brzesku. Prace te są bardzo opłacalne dla tych, którzy je zamawiają ponieważ RBP pokrywa aż 75% średniego wynagrodzenia i 45% składek ZUS. Niestety nie wszyscy jednak mogą ubiegać się o przydzielenie pracowników publicznych. Takie prawo posiadają tylko Urzędy Gminne i tylko wtedy kiedy prowadzą one działalność inwestycyjną na rzecz korzyści społecznej.

Z danych, jakie uzyskał BIM, bezrobotnych na dzień 31.VIII.92 r. w Brzesku było 1237 a na terenie gminy Brzesko 1358, razem daje to liczbę 2595 ludzi, pozostających bez pracy. Ogółem na terenie, który swoim zasięgiem obejmuje RBP w Brzesku zarejestrowanych bezrobotnych było około 6900 mieszkańców.

Do pracy przy robotach publicznych natomiast skierowanych zostało tylko 62 osoby co zdaniem pracowników RBP nie jest nawet kroplą w morzu potrzeb jakie widać gołym okiem na terenie gmin, które wchodzą w skład okręgu podległego Biuru Pracy w Brzesku. Najwięcej pracowników publicznych zatrudnionych zostało przez gminę Brzesko (38) a następnie Szczurową (15), Czychów (10), Dębno (9), Borzęcin (7), Zakliczyn (6) i Gnojnik (2).

* * *

5 października Zarząd "Telefonów Brzeskich" S.A. otworzył oferty na zainstalowanie sieci telekomunikacyjnej w rejonie brzeskim. Wpłynęło 10 ofert od firm, których nazwy podajemy:

- Krakowskie Przedsiębiorstwo Telekomunikacyjne
- Telewizja Kablowa S.C. w Krakowie
- Elektromontaż Kraków
- Northen-Telekom Kraków
- Przedsiębiorstwo Techniki Telekomunikacyjnej w Bochni
- Elwro Kraków
- Przedsiębiorstwo Wdrożeń i Usług Technicznych Gdynia

- AT and T Warszawa

Jak poinformował BIM przedstawiciel gminy Brzesko w "Telefonach Brzeskich" S.A. Edward Krężolek - 12 października 1992 roku rozpocznie się komisyjna ocena wartości technicznej i ekonomicznej przedstawionych ofert przez rzeczoznawców. Powiedział również, że - prace przy wdrożeniu systemu powinny rozpocząć się z początkiem nowego roku (1993), a zakończyć powinny około połowy tego roku. Planowane jest również wypuszczenie do sprzedaży publicznej akcji serii "B" w celu podwyższenia kapitału zakładowego.

* * *

Może nareszcie zakończą się kłopoty z brakiem wody w naszych mieszkaniach. W październiku ruszyła budowa drugiej nitki brzeskich wodociągów z Łukanowic do Brzeska. Roboty prowadzone są na najtrudniejszych odcinkach długości około 6 km na trasie z Jadownik do Sufczyzna.

Prace prowadzą niezależnie od siebie dwie firmy - "UNIWOC" z Podgórskiej Woli i "ER-PRI" z Rzeszowa.

* * *

Jadąc z Brzeska do Nowego Sącza w miejscowości Gosprzydowa Nagórze zauważyć można kompletnie zdewastowany i zniszczony przystanek PKS. Takich przystanków można w województwie tarnowskim spotkać znacznie więcej. Problem ten jednak jest bólem gminy Gnojnik. Właściwie wiadomo kto przystanki demoluje i niszczy, ale jeszcze nigdy nikogo nie chwycono za rękę na tym procederze. Najgorsze jednak jest to, że nikt nie chce dokonać naprawy zniszczonych przystanków. Dlaczego?

PRZYSTANKI NIE MAJĄ WŁAŚCICIELA!

Takie wrażenie można odnieść po wysłuchaniu gnojnickich radnych. Przystanki są ustawicznie niszczone, a wszelkie władze umyślają od odpowiedzialności za nie ręce. Zarząd gminy Gnojnik wielokrotnie kierował do Oddziału PKS w Tarnowie pisma i petycje w sprawie załatwienia tego problemu. Jediną odpowiedzialnością, lub raczej jej brakiem było stwierdzenie służb tarnowskiego PKS, że "PKS przystanki nie są potrzebne, można je rozebrać zamiast remontować i postawić w ich miejscu tylko słupki z tabliczką PKS". Mieszkańcy Gnojnika próbują jednak własnymi siłami uratować od zniszczenia przystanki autobusowe. Niestety nie wystarcza na to środków finansowych, które przeznaczone zostały na ten cel przez Rady Sołeckie, a żadna z władz nie chce pomóc w przyznaniu niewielkich choćby pieniędzy. Dyrektor PKS w Tarnowie, którego reporter BIM zapytał czy w cenę biletu autobusowego jest wliczony jakiś procent na utrzymanie odpowiedniej infrastruktury odpowiedział, że "cena biletu nijak ma się do kosztów ponoszonych przez jego przedsiębiorstwo". Dyrektor PKS nie chciał ustosunkować się do pytania "czy PKS ma utrzymywać i dbać o przystanki, przy których zatrzymują się autobusy tej firmy". Powiedział natomiast, że "jego firma nie jest właścicielem wszystkich przystanków, ponieważ część z nich jest własnością poszczególnych gmin". Przystanki więc zapewne będą nadal dewastowane, nikt ich nie będzie naprawiał tylko dlatego, że są bezpłatne.

Pomimo usilnych dociekań kto jest właścicielem wspomnianego już wcześniej przystanku reporterowi BIM nie udało się tego ustalić.

Kolumnę opracował:
TOMASZ BIEL

Będzie lepiej

rozmowa z Przewodniczącym Rady Miasta TADEUSZEM BABICZEM.

Miasto i Gmina borykają się z wieloma kłopotami, sprawą bardzo ważną jest budowa drugiej części obwodnicy, poprawa telekomunikacji, dużo do życzenia pozostawiają nawierzchnie dróg. Problemem jednak najpilniejszym pozostaje zaopatrzenie Brzeska w wodę, co Rada Miasta ma zamiar zrobić w tej kwestii?

Magistrala doprowadzająca wodę do Brzeska została wybudowana w 1975 roku, jak wskazuje więc data nie jest inwestycją starą. Dwudziestokilometrowy odcinek Łukanowice - Brzesko ułożony został z żeliwnych rur produkcji radzieckiej i czeskiej. Już podczas układania rur popełniono wiele błędów, w następnych zaś latach do wodociągu podłączono wszystkie leżące na jego trasie miejscowości. Dla magistrali więc, która pierwotnie doprowadzić miała wodę tylko dla Brzeska, było to zbyt duże obciążenie. Najwyższą awaryjność występuje na odcinkach: Łukanowice - Wojnicz, oraz Dębno - Jadowniki. Zadaniem samorządu jest zapewnienie obywatelom wody, dlatego od dłuższego już czasu starano się o załatwienie tej sprawy. Z miejscowymi zakładami pracy podjęto pertraktacje, mające na celu ściągnięcie pieniędzy za pobieraną wodę, jak na razie nie dały one oczekiwanych rezultatów. Gminy, które korzystają z wodociągu podpisały umowy, w których zobowiązują się do uiszczania opłat w zależności od ilości mieszkańców korzystających z wody. Na wspomniany już, pięciokilometrowy odcinek Łukanowice - Wojnicz zakupione zostały rury produkcji niemieckiej, za niebagatelną kwotę 5 mld 700 mln złotych. W niedługim czasie rozpoczną się prace ziemne, jest więc realna szansa, że w przyszłym roku zaopatrzenie miasta w wodę znacznie się poprawi.

Innym ważkim problemem pozostaje oplakany stan dróg i chodników. Istnieje opinia, że w tej branży od długiego czasu nic się nie robi. Czy jest to opinia zdaniem pana słuszna?

Istnieją w naszej gminie wsie, gdzie nawierzchnie dróg położono w latach pięćdziesiątych, trudno więc wymagać, by były one w dobrym stanie. Nie mogę zgodzić się z poglądem, że nic w tej dziedzinie nie robimy, nowy samorząd wyznaczył na ten cel wysokie kwoty. Na pięciokilometrowym odcinku drogi w Porębie Spytkowskiej położono asfalt. Nowe nawierzchnie uzyskały drogi w Jasieniu, Sterkowcu i Buczu. Jeżeli chodzi o Brzesko, podobne działania objęły ulice Ogrodową i Solskiego.

Istnieją plany dotyczące budowy drugiej części obwodnicy, czy są szanse na to, aby zostały zrealizowane?

3 września odbyła się narada w sprawie czasowej zmiany ruchu okrężnego w Brzesku. Udział w niej wzięli: Generalny Dyrektor Zarządu Dróg Publicznych oraz Dyrektor Okręgu Dróg Publicznych w Krakowie. Podjęto wówczas decyzję, że ruch zastępczy skierowany zostanie do ulic: Solskiego, Okulickiego i Królowej Jadwigi.

W związku z tym konieczna stała się rozbudowa skrzyżowania ulic Solskiego i Okulickiego oraz modernizacja nowego skrzyżowania obok szpitala. Budowa drugiej części obwodnicy w Brzesku leży w gestii Zarządu Głównego Dróg Publicznych, ze swej strony Rada Miasta może zapewnić, że zrobi wszystko aby do realizacji tej inwestycji doszło jak najszybciej.

Pewne kwoty samorząd przeznacza na utrzymanie przedszkoli, dwie takie placówki na terenie miasta zostały zlikwidowane, jaki los czeka pozostałe?

Likwidacja, która miała miejsce dwa lata temu, była wynikiem dążenia do maksymalnego zagospodarowania pozostałych przedszkoli. Rada Miasta nie ma planów co do likwidacji następnych placówek, niemniej w każdej przeprowadzona zostanie wnikliwa analiza.

Dużą zasługą, jak sądzę, był przeprowadzony w ubiegłym roku remont Przedszkola nr 4, na co władze samorządowe przeznaczyły około 200 milionów złotych.

Co pan sądzi o przejęciu szkół przez organy władzy terenowej, czego obawia się pan w związku z tym najbardziej?

W maju odbyło się robocze spotkanie przedstawicieli władzy terenowej z dyrektorami szkół gminy Brzesko. Każdy z dyrektorów miał okazję przedstawić swoje problemy, które wymagają ogromnych nakładów finansowych. W wielu placówkach istnieje potrzeba dokonania generalnych remontów, doposażenia pracowni, itp. Do końca 1994 roku wszystkie szkoły przejdą pod zarządek władz terenowych. Jeżeli nie będzie dotacji, utrzymanie szkół stanie się dużym wysiłkiem finansowym.

Czy istnieją realne szanse na to, aby Brzesko powtórnie stało się miastem powiatowym?

Zarówno burmistrz, jak i Rada Miasta jest bardzo zainteresowana powstaniem powiatu. Brzesko, jako miejscowość, gdzie znajdują się: sąd, policja, banki, spełnia kryteria, które stawiane są przed miastem powiatowym. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że miasto posiada w tym zakresie tradycje. Nie są sprawą bagatelną korzyści, jakie odniosłoby miasto, gdyby stało się powiatem. Środki na służbę zdrowia, szkoły ponadpodstawowe, policję, kierowane byłyby do placówek władzy terenowej. Niewątpliwie przyczyniłoby się to w dużym stopniu do rozkwitu miasta.

Rozmawiała - ZOFIA SITARZ

AKTUALNOŚCI * AKTUALNOŚCI * AKTUALNOŚCI**PRZEDSTAWIAMY PAŃSTWU ...**

... Radę Miasta, Zarząd Miasta i Radnych, a więc tych ludzi, którzy aktualnie decydują o obliczu miasta i gminy.

RADA MIASTA BRZESKO:

Przewodniczący Rady Miasta - inż. Tadeusz Babicz

Wiceprzewodniczący Rady Miasta - Stanisław Pacura

Wiceprzewodniczący Rady Miasta - Stefan Szuba

RADNI:

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Wiek	Okręg Wyborczy	Miejscowość
1.	Babicz Tadeusz	inż. geodeta	51 lat	Nr 1	Brzesko
2.	Styncz Jerzy	z-ca burmistrza	53 lata	Nr 2	Brzesko
3.	Nowicka Elżbieta	lekarz medycyny	54 lata	Nr 3	Brzesko
4.	Styncz Barbara	nauczyciel	49 lat	Nr 4	Brzesko
5.	Gargul Irena	prawnik	42 lata	Nr 5	Brzesko
6.	Barwiolek Maria	inż. rolnik	44 lata	Nr 6	Brzesko
7.	Piekarczy Antoni	konst.-mechanik	55 lat	Nr 7	Brzesko
8.	Jakubas Jan	kupiec	43 lata	Nr 8	Brzesko
9.	Pacura Stanisław	geofizyk	41 lat	Nr 9	Brzesko
10.	Cichoński Andrzej	tokarz	33 lata	Nr 10	Osiedle Słotwina
11.	Budzioch Alfred	inż. architekt	45 lat	Nr 11	Brzesko
12.	Babicz Marian	inż. elektryk	48 lat	Nr 12	Brzesko
13.	Ostapczuk Franciszek	inż. rolnik	36 lat	Nr 13	Brzesko
14.	Mrzygłód Franciszek	inż. budowl.	43 lata	Nr 14	Brzesko
15.	Sumara Adam	tech.-mechanik	43 lata	Nr 15	Jasień
16.	Kantor Andrzej	nauczyciel	33 lata	Nr 16	Jasień
17.	Schmid Andrzej	elektr. mechanik	38 lat	Nr 17	Poręba Spytkow.
18.	Tota Piotr	nauczyciel	36 lat	Nr 18	Poręba Spytkow.
19.	Kural Adam	pracow. umysłowy	59 lat	Nr 19	Okocim
20.	Kotra Jerzy	emeryt	67 lat	Nr 20	Okocim
21.	Pluskwa Elżbieta	tech. rolnik	27 lat	Nr 21	Jadowniki
22.	Ogiela Barbara	pracow. umysłowy	50 lat	Nr 22	Jadowniki
23.	Pikuła Lech	mgr inż. zootechnik	42 lata	Nr 23	Jadowniki
24.	Szuba Stefan	elektro.-instal.	71 lat	Nr 24	Jadowniki
25.	Adamczyk Marek	elektro.-mechanik	36 lat	Nr 26	Mokrzyska
26.	Piowarski Karol	stolarz	48 lat	Nr 27	Bucze
27.	Legutko Kazimierz	mechanik	45 lat	Nr 28	Sterkowice
28.	Kądziołka Anna	nauczyciel	49 lat	Nr 29	Szczepanów
29.	Zydroń Adam	nauczyciel	36 lat	Nr 30	Wokowice

ZARZĄD MIASTA:

Pikuła Lech - Burmistrz Miasta: przewodniczący
Styncz Jerzy - Z-ca Burmistrza

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Ostapczuk Franciszek

Tota Piotr

Zydroń Adam

Piekarczy Antoni

Legutko Kazimierz

Przed 2 lata powołano następujące KOMISJE:

Komisja d/s Samorządu Prawa i Porządku Publicznego -

- przewodnicząca Irena Gargul

Komisja Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Finansowej -

- przewodniczący Franciszek Mrzygłód

Komisja Rolnictwa Gospodarki Żywnościowej, Leśnictwa

i Ochrony Środowiska Naturalnego -

- przewodnicząca Elżbieta Pluskwa

Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej -

- przewodniczący Marian Babicz

Komisja Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych -

- przewodnicząca Anna Kądziołka-Kukurowska

Komisja Zaopatrzenia Handlu i Drobnej Wytwórczości i Usług -

- przewodnicząca Barbara Ogiela

W 1991 roku powołana została:

Komisja Rewizyjna - przewodniczący Stanisław Pacura

Opracowano na podstawie Obwieszczenia Komisji Wyborczej dla Gminy i Miasta Brzesko w dniu 4 maja 1990 roku.

Kolumnę opracował: **JAN GWIZDAŁA**

NIEPOTRZEBNE IGRZYSKA

W sali obrad Urzędu Miejskiego w Brzesku w poniedziałek 12 października z brzeskimi radnymi oraz władzami miasta i gminy spotkał się poseł PSL, sekretarz NKW PSL i Prezydium Klubu Parlamentarnego tej partii - **Władysław Żabiński**.

Powiedział on:

O wybrykach chuligańskich w Nowej Hucie:

należy takie zachowanie zwalczać z całą bezwzględnością, ale również wypada zastanowić się nad ich podłożem.

O rozliczeniu afer gospodarczych:

niedawno postowie otrzymali od Prokuratora Generalnego wykaz aktualnie prowadzonych postępowań w tych sprawach.

O terminie nowych wyborów parlamentarnych:

powinny one odbyć się zgodnie z ustawowymi zapisami, musimy przyzwyczaić się do normalnego działania i pracy w Sejmie, a postowie z trybuny sejmowej nie powinni uprawiać kampanii przedwyborczej z myślą o szybkich wyborach do Sejmu i Senatu, które nic nowego nie dadzą oprócz kolejnych wydatków z budżetu.

O policji i bezpieczeństwie:

w przyszłym budżecie muszą zostać podwyższone środki finansowe na policję i bezpieczeństwo. Nie może zaistnieć sytuacja, że z resortu będą odchodzić ludzie doświadczeni tylko dlatego, że są źle opłacani i nie posiadają odpowiedniego sprzętu.

O obecnie prowadzonej prywatyzacji:

akcja rabunkowa mienia narodowego, z całą odpowiedzialnością za słowa.

O bezrobociu i jego likwidacji:

PSL proponowało skrócenie czasu pracy potrzebnego do przejścia na emeryturę o 5 lat. Należy również wprowadzić w znacznie większym zakresie roboty publiczne. Nie jest to jednak w tym roku już możliwe z powodu braku środków w budżecie. KP PSL będzie starał się o to, by w nowym budżecie były przeznaczone na to większe środki finansowe.

O propozycji nowego podziału administracyjnego państwa:

jest to temat zastępczy i kolejne igrzyska w chwili gdy nie można nic konkretnego zaproponować społeczeństwu. Polski w tej sytuacji gospodarczej na to nie stać.

informacje przekazywał:

TOMASZ BIEL

Czy BUDOMEX bankrutuje?

Nie wiemy. Mamy nadzieję, że to tylko chwilowe trudności. Na początku miesiąca byłam w Budomexie, chciałam kupić płytki ceramiczne. Zapytane urzędniczek nie wiedziały, że ich firma zajmuje się sprzedażą tych artykułów. Wiedział natomiast portier i wskazał nam drogę do wozowni. Tam leżały zakurzone trzy płytki... Nie znalazłam nikogo, kto mógłby mi udzielić jakichkolwiek informacji, dotyczących ilości wozów i ceny. Powiedziałam wówczas dotychczasowej mi osoby, iż nie dziwię się, że tak działająca firma bankrutuje. Czy się myliłam, czas pokaże oraz potwierdzi lub zaprzeczy sam dyrektor Witold Migoń, który zgodził się nam udzielić wywiadu.

ANNA SKOCZEK

W poszukiwaniu pracy

W brzeskim Biurze Pracy zarejestrowano do dnia 30 września - 6854 bezrobotnych, w tym 2708 osób bez prawa do zasiłku. Największe bezrobocie jest w: Brzesku - 1254 osoby, gminie Brzesko - 1359, Dębnie - 774 i Zakliczynie - 782. Najmniejsze w Iwkowej - 360 osób. Wśród ogólnej liczby bezrobotnych znajduje się 710 absolwentów i 2019 osób zwolnionych z zakładów pracy w "trybie szczególnym".

Sytuacja bezrobotnych zmieni się niedługo na jeszcze bardziej tragiczną, bo Biuro Pracy w ostatnich dniach listopada będzie musiało zweryfikować swe decyzje w przypadku ok. 2000 osób, które pobierały zasiłek przez 12 miesięcy i przez dłuższy okres. Odebranie tym osobom zasiłku wynika z rozporządzenia ustawy, która obowiązuje od dnia 1 grudnia 1991 roku.

Biuro, oczywiście stara się znaleźć pracę dla osób zarejestrowanych, jednak często jest po prostu bezsilne. Wszystkie brzeskie zakłady powinny zgłaszać wolne miejsca pracy, ale tego nie robią. We wrześniu zgłoszono tylko 18 miejsc pracy.

Aby zmniejszyć liczbę bezrobotnych, Biuro Pracy pomaga pracodawcom zawierając z nimi umowy na "prace interwencyjne" lub na "roboty publiczne".

Umowa o pracę interwencyjną może być zawarta z każdym zakładem pracy, który zgłosi chęć zatrudnienia pracowników i podpisania takiej umowy. W powyższej umowie, biuro finansuje z funduszu pracy, zarobki pracownika do wysokości zasiłku brutto, obecnie - 950.000 zł oraz 45% składki ZUS. Prace interwencyjne nie mogą być finansowane dłużej niż przez 6 miesięcy. Do tej pory podpisano umowy o pracę interwencyjną na 175 miejsc, w tym 55 miejsc dla kobiet.

Roboty publiczne to przede wszystkim prace inwestycyjne, jak na przykład remonty szkół, gazyfikacja, itp. Biuro Pracy może zawierać takie umowy tylko z jednostkami samorządowymi lub upoważnionymi przez te jednostki. Zarobki pracowników finansowane są z funduszu pracy w wysokości 75% średniego wynagrodzenia krajowego, plus 45% składki ZUS.

Brzeskie Biuro Pracy posiada także środki na finansowanie przekwalifikowania osób bezrobotnych. Obecnie jedna osoba jest już przeszkolona, a trzy następne są skierowane na naukę nowego zawodu. Wszystkie te osoby mają zapewnioną pracę.

Istnieje także możliwość udzielenia kredytu na rozwinięcie działalności gospodarczej, w wysokości dwudziestokrotnego, średniego wynagrodzenia krajowego. W tym roku, udzielono do tej pory siedmiu kredytów.

Ciasny budynek jest nieprzystosowany dla czekających w długich kolejkach bezrobotnych. Każdy, kto odwiedził to miejsce, wie o tym najlepiej.

Począwszy od następnego numeru, w naszej gazecie będziecie Państwo mogli znaleźć stałą rubrykę, dotyczącą praw i obowiązków bezrobotnych, które się często zmieniają, a także porady i informacje, dotyczące samej pracy.

AGNIESZKA SZEWCZYK

POLSKIE OSOBLIWOŚCI

Apanaże i profity

Sprawowaniu władzy zawsze towarzyszyły określone profity. W dawnej Polsce taką rolę spełniały apanaże, którymi władca obdzielał bardziej zasłużonych. Towarzyszyły temu również liczne skandale, kiedy wielcy rangą urzędnicy państwowi dokonywali przeróżnych nadużyć.

We wszystkich sprawach związanych z urzędami dawnej Polski, wyróżniają je i sarmacki żywioł i wiele z jego anarchii, prywaty i sobiepaństwa. Główną cechą urzędów w Polsce była ich dożywotność. Raz obranego lub mianowanego urzędnika nie można było wyrugować, chyba, że dowiedziano mu zdradę stanu. Można go było natychmiast przesunąć (za jego zgodą na inne, co najmniej równorzędne stanowisko).

Utracili swe urzędy Jerzy Lubomirski i w kilkanaście lat po nim (1683 r.) podskarbi wielki koronny Jan Andrzej Morsztyn, któremu dowiedziano wiele przestępstw ze zdradą kraju i przywłaszczeniem klejnotów koronnych na czele (złożywszy urząd uciekł do Francji zanim sąd sejmowy wydał nań wyrok). Praktycznie nie można było usunąć nieudolnego, nadużywającego władzy lub nieuczciwego hetmana, czy bogacącego się kosztem skarbu podskarbiego. Istniały nawet tendencje do wprowadzenia dziedziczności urzędów, do czego na szczęście nie doszło. Polska międzywojenna także nie była wyjątkiem. Prasa codzienna tego okresu prześcigała się w doniesieniach o licznych afarach, w które zamieszani byli urzędnicy państwowi. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że w tym właśnie okresie wykształciła się jednak dość duża grupa urzędników państwowych z pełnymi kompetencjami.

Jak łatwo zauważyć walka o intratne stanowiska trwała od niepamiętnych czasów. Polska Ludowa miała być Polską sprawiedliwości społecznej. Jaką ta sprawiedliwość społeczna była wszyscy wiemy. Skompromitowani lub przegrani urzędnicy państwowi lub partyjni byli także przenoszani na równorzędne stanowiska. Modne zwłaszcza placówki dyplomatyczne zasilano sekretarzami KC PZPR lub ich wojewódzkich odpowiedników. Wtajemniczeni sekretarze przeróżnych instancji z biegiem lat doszli do wniosku, że ich uprzywilejowanie jest czymś normalnym. Powystawiali okazałe domy, zaś przysłowiowe kluczyki do kolejnych edycji polskiej motoryzacji i dache stanowiły o ich wyjątkowej pozycji społecznej. Proces ten rozwijał się niezwykle szybko. Nawet w małych miastach i wioskach od razu było widać kto jest czołowym aktywistą PZPR-u.

Trudno się było dziwić coraz bardziej ubogiemu społeczeństwu kiedy "władzy sprawiedliwości społecznej" powiedziało "nie".

4 czerwca 1989 r. - był wielkim zwycięstwem Solidarności. Ten wspaniały ruch bezkrwawo przejął władzę po komunistach.

W doniesieniach prasowych informowano o willach, spółkach nomenklaturowych, osobnych domach wczasowych i sklepach byłych urzędników partyjnych i państwowych.

Wierzyliśmy wówczas, że ten okres obłudy i swoistej izolacji ludzi władzy od reszty społeczeństwa mamy za sobą.

Moda na dożywotność profitów z urzędów trwała nadal. Liczni dygnitarze partyjno-państwowi nieźle zabezpieczeni ustawami usunęli się w cień życia społeczno-politycznego, wydając od czasu do czasu swoje wspominki.

To, że Polska jest krajem ubogim, zbędnym wydaje się udowadniać. Zdziwiły mnie zatem ostatnie wieści z Warszawy na temat uposażeń urzędników państwowych i przez nas wybieranych posłów i senatorów. Otóż byli premierzy przez okres sześciu miesięcy mają prawo do otrzymywania wyprawki w wysokości **16 mln. zł brutto**. Jeśli ich urzędowanie trwa więcej niż sześć miesięcy - mają oni prawo do dożywotniej emerytury. Trudno się zatem dziwić, że chętnych do foteli rządowych póki co, brakować nie będzie.

Nieźle też na tle pensji np. nauczycielskich rysują się zarobki panów posłów i senatorów, oscylujące w granicach 9-ciu milionów złotych miesięcznie i 12,5 mln. na tzw. utrzymanie swoich biur poselsko-senatorskich. Nie wnikać już w szczegóły typu prawa do samochodów służbowych, czy też bezpłatnych przejazdów środkami lokomocji.

Nie dziwimy się zatem, że wielu ministrów tak się zżyło z gabinetami ministerialnymi, że nie przeszkadza im nawet to, czy jest to gabinet resortu budownictwa, czy też przekształceń własnościowych.

Jestem również przekonany, że spośród 460 posłów i 100 senatorów niewielka ich część będzie skłonna do ponownej rywalizacji, której wynik mógłby być zgoła odmienny od oczekiwanych przez nich.

Gdyby nawet taka potrzeba się zarysowała, od razu podniosą się głosy o ponownym zagrożeniu "powrotu postkomuny", jak mówi Stefan Niesiołowski ze Zjednoczenia Chrześcijańsko - Narodowego.

JAN GWIZDAŁA

W tekście "ELITA STWORZYŁA LEGENDĘ - z dziejów brzeskiego harcerstwa" zaszła pomyłka.

Harcerki brzeskie obozowały w Landworowie, a nie jak było podane w Landawarowie. Pomyłony został również rok. Obóz ten odbył się w roku 1936, a nie jak zamieszczono w 1938.

Pech chciał również, że zostało przekreślone nazwisko dh.

Wlazowskiego. Zainteresowanych serdecznie przepraszam.

TOMASZ BIEL

W rocznicę śmierci poetki

*Czy świat umrze trochę
kiedy ja umrę*

Miłość i śmierć w poezji Haliny Poświatowskiej

Eros i Thanatos - miłość i śmierć - dwie siły, dwa żywioły, które określają dialektykę ludzkiego losu. Przeżywanie ich tajemnicy najpełniej potwierdza nasze człowieczeństwo. Miłość i śmierć wyznacza sens ludzkiego działania, bo nadaje lub odbiera człowiekowi motywację życia.

Życie Poświatowskiej to ciągle ocieranie się o śmierć, miłość pozwoliła jej przetrwać. Żyła krótko, ale pełnią życia. Miała odwagę walczyć o każdy następny dzień z nieubłaganym przeznaczeniem, które z powodu nieuleczalnej wady serca skazywało ją na przegraną. Była 10-letnią dziewczynką, gdy zachorowała na anginę, po tym jak podczas wyzwalania Częstochowy w 1944 roku spędziła kilka dni w piwnicy. Angina przyniosła dalsze powikłania, najpierw zapalenie stawów, potem chorobę serca. *Rozszerzenie zastawki serca czwartego stopnia* - brzmiała diagnoza lekarska. To, co później nastąpiło, to był prawdziwy exodus po szpitalach i sanatoriach. W Kudowie, jesienią 1953 roku poznaje Adolfa Poświatowskiego. On również jest nieuleczalnie chory. Jemu także pozostało mało czasu. On również nie poddaje się - studiuje reżyserię. Wbrew ostrzeżeniu lekarzy, rodziców, znajomych obydwoje przyjmują to wyzwanie, jakie niesie im życie. Pobierają się. Wbrew rozsądkowi i przeszkodom, wychodząc naprzeciw irracjonalnej sile, której niepodobna się oprzeć, której nie mogli się oprzeć, bo była dla nich szansą. Są skazani na śmierć i mają tego świadomość:

*jeśli umrzesz
nie włożę sukienki lila
nie kupię kolorowych wieńców (...)
nic z tego
nic...*

Miłość pomaga im odkryć świat, dostrzec urodę życia. Odtąd Halina będzie zachłanna i niecierpliwa. Zachłynie się chwilą swego istnienia jak życiodajnym strumieniem. On pomoże jej zrozumieć siebie i swoją kobiecość, ona nauczy się patrzeć na świat i siebie "jego oczyma". Nie znajduję w polskiej kobiecej poezji większej ekspresji, silniejszego erotyzmu niż w wierszach Poświatowskiej.

*Jestem zaczadzona pięknem mojego ciała
patrzyłam dzisiaj na siebie twoimi oczyma
odkryłam miękkie zagięcie ramion znużoną okrągłość piersi
które chcą spać i powoli na przekór sobie staczają się w dół
moje nogi rozchylające się oddające beźmiernie aż po
krańce których nie ma to co jest mną i poza mną...*

Poetka dostrzega w kobiecości siłę przetrwania, odrodzenia, stabilizacji. *Przyszłość świata jest w naszych ramionach* - powie w jednym z wierszy. W swoich wierszach kreuje ciekawy wizerunek mężczyzny. Mężczyzna Poświatowskiej bywa demiurgiem, bogiem - stwórcą kobiecości:

*w twoich doskonałych palcach
jestem tylko drzeniem
śpiewem liści
pod dotykiem twoich ciepłych ust*

ale ma też w sobie coś z dziecka:

*mały mój - milcz
mały mój - śpij
mały mój - zamknij oczy
ustami ugłaskam
ciekawość ostrą rozchylonych powiek*

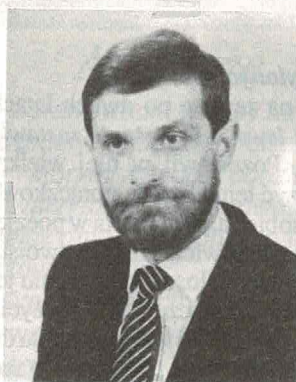
Mężczyzna jej życia odszedł na zawsze po dwóch latach wspólnej drogi - *zweźnienie ujęcia lewego i zweźnienie zastawki aorty* - wykazała sekcja zwłok. Pozostawił w niej wielką, nieodpartą chęć życia. Towarzyszyć temu będzie gorączkowa potrzeba pozostawienia śladu po sobie, stąd ucieczka w poezję, którą jeden z lekarzy - prof. Aleksandrowicz uznał za swoistą terapię. Ów bunt przeciw nieubłaganemu losowi, dającym jej jeszcze tylko parę miesięcy i to kurczowe czepianie się życia sprawiło, że podjęła dramatyczną próbę. W 1958 wyjechała do USA, do kliniki prof. Boltona; tylko tam przeprowadzano wówczas tak skomplikowane operacje serca. I udało się. Wydarła śmierci jeszcze kilka lat. Wykorzystała je maksymalnie. Pozostała w Stanach dwa lata. Studiowała tam w Smith College, intensywnie uczyła się języków obcych, bo chciała czytać w oryginale Szekspira i jej ulubionych poetów - Lorkę, Eluarda, Margolisa. Wiele podróżowała, jakby chciała wszystko poznać, wszystko zobaczyć, jakby bała się, że nie zdąży. Wróciła jednak do kraju, chciała być u siebie. Podjęła studia filozoficzne w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dużo wtedy pracowała. Opublikowała kolejne tomiki *"Hymn batwochwalczy"*, *"Dzień dzisiejszy"*, oraz swoisty pamiętnik - *"Opowieść dla przyjaciela"*. Planowała jeszcze doktorat z etyki. Nie zdążyła. 3 października 1966 roku miała drugą operację. Odzyskała wprawdzie przytomność, ale 11 października zmarła. Wyścig z czasem zakończył się dla niej na zawsze. Czas - on fascynuje nie tylko filozofów, jego doświadczamy wszyscy, fascynował on także Poświatowską.

Koncepcję czasu i przestrzeni w poezji Haliny Poświatowskiej rozwija w bardzo oryginalny sposób Jan Pieszczachowicz w książce wydanej przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą w 1992 roku w Bochni *"Walka z niebytem"*: *"Czas przepływa przez człowieka, przestrzeń jest poza nim. Czas ma w owej poezji kształt bardziej pogański; zakorzeniony raczej w heraklitejskiej zmienności czy w czystej ruchliwości platońskiego biegu rzeczy, niż w chrześcijańskiej teologii, skierowanej ku eschatologicznemu finałowi za sprawą Boga, gdy znika czasowość, zmieniając się w boski bezzczas"*. Bardzo ciekawe refleksje dotyczą sposobu obrazowania i symboliki obecnej w twórczości Poświatowskiej. Poetka sięga do źródeł kultury europejskiej. Specyficzne znaczenie uzyskuje przyroda, ściślej - drzewo. *"Wybierając drzewo jako symbol cyklu życia i śmierci Poświatowska wyraźnie kładzie nacisk na jego udział w cyklu kosmicznym, jakby na takiej wiecznej i ponadludzkiej płaszczyźnie chciała zyskać jakieś oparcie, pewność. Niekiedy są to - jak w micie o Filemonie i Baucis - dwa miłośnię splecione z sobą pnie. Drzewo tak bogato i wszechstronnie ukształtowane, staje się mikrokosmosem wszechświata, furtą do krainy umarłych poprzez korzenie i - bramą kosmicznej nieskończoności na wierzchołku. Można tu odnaleźć jakieś dalekie echa wiary, że życie ludzkie przedłuża się w roślinie czy drzewie, że zamieszkują je duchy zmarłych"*.

Twórczość Haliny Poświatowskiej chyba najpełniej uświadamia, że mamy jedno życie i że jest ono niepowtarzalne. Trzeba wykorzystać czas dany nam. Warto więc zajrzeć do jej poezji, by odkryć prawdę o samym sobie.

ANNA SKOCZEK

* PREZENTACJE * PREZENTACJE *



Wacław Biel - absolwent AWF w Krakowie. Ukończył wydział nauczycielski ze specjalizacją rehabilitacja lecznicza. Lat 39. Znak zodiaku - byk. Żonaty - żona Zofia jest właścicielką Biura Obsługi Ruchu Turystycznego *Podgórze Tour*.

Córka Kasia - lat 13 jest uczennicą Szkoły Podstawowej nr. 1.

Samochód - Zastawa, rocznik 1980 w dobrym stanie - samochód i kierowca też.

Hobby - filatelistyka, znaczki polskie, choć najcenniejsze w jego kolekcji są znaczki niemieckie sprzed 1939 roku.

Jest kontaktowy, lubi towarzystwo innych ludzi. Wobec kobiet stara się być miły, chciałby być lubiany.

Nie jest narcyzem, ale też nie ma kompleksów.

W jego biografii nie znajdzie się szczegółów pikantnych. Jeszcze. Lubi muzykę. Gra na gitarze. Uwielbia grać, śpiewać, słuchać bluesa i ballady np. Boba Dylana, Bulata Okudźawy, Joan Baeza oraz piosenki The Beatles.

W domu wszystko naprawia sam, począwszy od zegarka, na telewizorze skończywszy. Każdy nowo kupiony sprzęt jest przez niego najpierw rozbierany.

Od 1977 roku z przerwami - kiedy to był dyrektorem MGOK-u w Brzesku a potem pracował na Oddziale Rehabilitacji w szpitalu w Brzesku - jest zatrudniony w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku. Od 1 września 1992 roku pełni funkcję kierownika Internatu przy ZSME.

Chciałby swoim podopiecznym stworzyć takie warunki, aby mogli czuć się jak w domu.

ANNA S. ARTIN

* BYŁEM W ... * BYŁEM W ... *

SOLARIUM

Doskonała kawa ze śmietanką w białych filiżankach. Na białych ścianach wspaniała czarno - czerwona grafika i dużo zielonych kwiatów. Kilka stolików gdzie możesz sięść i pogawędzić ze znajomymi. No i oczywiście dwie kabiny z łózkami i żarówkami, pod którymi można się doskonale opalić. Tak w kilku zdaniach scharakteryzować można SOLARIUM otwarte niedawno w Brzesku przy ulicy Kościuszki, vis á vis budynku, gdzie mieści się nasza redakcja.

* * *

Wybrałem się tam w poszukiwaniu informacji do większego materiału przeznaczonego dla swojej macierzystej redakcji i miejsce to zauroczyło mnie tak bardzo, że postanowiłem właśnie od tekstu o nim zapoczątkować cykl artykułów pod hasłem "Byłem w ..."

* * *

Solarium prowadzi bardzo piękna kobieta o równie pięknym imieniu - Beata - która zyskiwała doświadczenie pracując w podobnym zakładzie w Bochni.

* * *

Co to jest Solarium? Jest to miejsce ze wspaniałymi wymysłami techniki, które pozwolą, że o każdej porze roku będziesz mógł lub mogła opalić się na kolor tak brązowy, że Twój znajomi lub zazdrośnicy orzekną najpewniej, że chyba spędziłaś urlop na Majorce, Hawajach lub co najmniej Lazurowym Wybrzeżu. Nie musisz jednak tam jechać, wystarczy tylko, że udasz się do pani Beaty, która podpowie Ci jak osiągnąć wymarzony cel - opaleniznę jesienią i zimą. Uraczy Cię również wspaniała kawa, którą reporter BIM-u wypił osobiście i bardzo sobie chwali. Jeżeli zaś wyjdiesz z kabin, gdzie znajdują się te cudne techniki będziesz mógł zamówić sobie dowolny napój chłodzący, który pozwoli ostudzić Twoje rozgrzane ciało i rozpalony marzeniami umysł.

Wpadnij więc do Solarium a gwarantuję Ci, że potwierdzą się wszystkie słowa, które skreślił dla Ciebie reporter BIM-u.

TOMASZ BIEL

* AKTUALNOŚCI * AKTUALNOŚCI * AKTUALNOŚCI *

Szwedzi w Brzesku

Na zaproszenie burmistrza mgr. inż. Lecha Pikuły i dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku mgr. Jana Gwizdały 10 października przebywała w Brzesku delegacja województwa Orebro ze Szwecji z przewodniczącym Rady Miasta Orebro Sven Fredrikssonem na czele.

Goście zwiedzili Browar w Okocimiu i spotkali się po południu z Zespołem Pieśni i Tańca "Jadowniczanie" w Domu Ludowym w Jadownikach. W trakcie spotkania omówiono zasady współpracy kulturalnej, gospodarczej i ekologicznej między Brzeskiem i miastem Orebro ze Szwecji. Brzesko - było jednym z punktów programu wizyty szwedzkiej delegacji. Dzięki kontaktom ZW PSL w Tarnowie z przedstawicielami szwedzkiej partii Centrum (odpowiednik PSL) stanie się możliwa bliższa współpraca.

O szczegółach i efektach tej współpracy poinformujemy w jednym z kolejnych numerów.

Burmistrz na Ukrainie

Na zaproszenie władz miasta Chmielnickij na Ukrainie w dn. 6-7 października br. przebywał burmistrz **Lech Pikuła**. W trakcie wizyty omówiono zasady bliższej współpracy gospodarczej i kulturalnej. W najbliższym czasie planowane są wymiany zespołów folklorystycznych i grup młodzieżowych. Ośrodek wypoczynkowy - sanatoryjny w Żylince na Ukrainie zaprasza mieszkańców Brzeska do korzystania z ich usług. Bliższe informacje w Urzędzie Miejskim w Brzesku.

Przewodniczący Rady Gminy w RFN

Przewodniczący Rady Gminy Brzesko - inż. **Tadeusz Babicz** przebywał w RFN w miejscowości Halberg - gdzie zapoznał się z nowoczesną technologią produkcji wyrobów metalowych huty Halberg. Chciałoby się niektóre rozwiązania techniczne przenieść na rodzimym gruncie.

opracował: JAN GWIZDAŁA

KRONIKA TOWARZYSKA

Październikowym Solenizantom -
- Franciszkom, Mariom, Paulinom, Irenom, Jadwigom,
Urszulom wszystkiego dobrego z okazji Imienin

życzy Redakcja

** ** *

Nie rezygnuj z marzeń!
Ich realizacja sprawi, że zaczniesz żyć pełnią życia
Andrzejowi -

Anna

** ** *

Bożenie Aleksandrowicz

Marianowi Zięcikowi,
zamierzającym stanąć na ślubnym kobiercu w dniu 24
października jak najmniej kolizji na nowej drodze życia

życzy koleżanka z szkolnych lat

** ** *

Nauczycielom z okazji ich święta
życzenia przetrwania trudnego okresu
i doczekania lepszych czasów dla polskiej szkoły

składa Redakcja

** ** *

Panu Stanisławowi Kaczmarczykowi
i Panu Witoldowi Zwierniakowi,
którzy bezinteresownie pomogli mi
przy remoncie mieszkania
składam tą drogą serdeczne podziękowania

A. S.

** ** *

Serdeczne pozdrowienia
dla PL CB Brzesko Okocim

od Diody Zenera 8255 i Małego

** ** *

Pani Urszuli Prylińskiej
najlepsze życzenia z okazji Imienin

składa Anka

** ** *

Nauczyciele z Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycz-
nych w Brzesku zainaugurowali nowy rok szkolny
wspólnym spotkaniem przy ognisku.
Samych sukcesów oraz satysfakcji - także finansowej

życzy im Redakcja

B R Z E S K I E Crime Story

7 października w miejscowości Okocim miał miejsce bardzo groźny wypadek. Jadący od strony Brzeska samochód marki polonez najechał na zjeżdżającego z góry rowerzystę. Rowerzysta zmarł. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku. Jasnym polonezem jechało prawdopodobnie trzech mężczyzn. Ewentualnych świadków prosi się o informacje.

*** ** *

W nocy 8/9 października zatrzymano grupę złodziei samochodów z Mielca. Na trop policja wpadła przypadkowo w trakcie nocnej kontroli ruchu drogowego. W/w nie zatrzymali się. Pościg doprowadził do ujawnienia przestępstwa. Wśród zatrzymanych był jeden nieletni.

*** ** *

W Rejonie Brzeskim notuje się znaczną wypadkowość. Niepokojąco wzrosła liczba ofiar śmiertelnych spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców. W miesiącu wrześniu zatrzymano 25 pijanych kierowców. Od początku roku do Kolegium d/s Wykroczeń wpłynęło z tego powodu 236 wniosków.

*** ** *

Problemem miasta są liczne włamania. Śledztwo w tych sprawach trwa, więc dla jego dobra nie publikujemy faktów.

Dempsay i Meckpeace

Informacji udzielał z-ca Komendanta Rejonowego
Policji - komisarz **Andrzej Małek**

OPINIE

OPINIE

OPINIE

OPINIE

Redakcja "BIM"

Gratulujemy pomysłu na wydawanie czasopisma podejmującego problemy Ziemi Brzeskiej i prosimy jednocześnie o sprostowanie informacji zawartych w art. "Szkoły nasze szkoły".

W brzeskim Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w klasach pierwszych rozpoczęło naukę 520 uczniów (w technikum 140, ZSZ 240, ZSZ dla młodocianych pracowników 140). Łącznie w 54 oddziałach liczących 30-40 uczniów uczy się 1642 osoby.

Faktem jest, że co roku Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku gości uczestników obozu językowego organizacji UNESCO. Niestety, za pieniądze UNESCO nie zakupiono samochodu dostawczego, a kotły centralnego ogrzewania sfinansowało Kuratorium Oświaty. Z funduszu społecznego wypracowanego przez szkołę zakupiono dla celów szkoleniowych samochód Fiat 126p. W czasie szkolenia zapraszamy na zakupy do sklepiu Spółdzielni Uczniowskiej, która pomimo dużego zaangażowania uczniów i opiekunów, nie prosperuje na tyle dostatecznie aby mogła "zarobić na szkołę". Wbrew marzeniom uczniów i autorki artykułu, Spółdzielnia nie może pozwolić sobie na zagraniczne wycieczki. W Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych istnieje redakcja tworząca miesięcznik o mało dźwięcznej nazwie "Ele-Mech". Tytuł "Ele-Mele" podany przez w/w artykuł zyskał uznanie, ale redakcja w najbliższym czasie nie ma zamiaru zmienić nazwy.

Redakcji "BIM" życzymy sukcesów w trudnej działalności dziennikarskiej i pozostajemy w przekonaniu o wzajemnej współpracy.

Mieczysław Kościelniak

dyrektor Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku

WYBITNI RODACY * WYBITNI RODACY * WYBITNI RODACY

JĘDRZEJ CIERNIAK

Ze wspomnień osób, które miały możliwość zetknięcia się z Jędrzejem Cierniakiem wyłania się nam wizerunek człowieka niezwykłego, artysty, twórcy, działacza entuzjasty sprawy chłopskiej i miłośnika kultury ludowej.

Pragnę przedstawić Jędrzeja Cierniaka, wierząc że jego postawa życiowa w pełni na to zasługuje.

Jędrzej Cierniak urodził się 15 października 1886 roku w wiosce Zaborów w powiecie brzeskim, w biednej rodzinie chłopskiej. Dzięki matce dostał się do szkół w Bochni, gdzie uzyskał maturę w 1908 roku.

Już w gimnazjum zainteresował się Cierniak czynnie folklorem, sztuką ludową i teatrem, organizując we wsi rodzinnej widowiska artystyczne. Po ukończeniu studiów polonistycznych w Uniwersytecie Jagiellońskim pogłębił swoją działalność artystyczną i oświatową w akademickim kole Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Lata 1914-1918 spędził w legionach jako ochotnik w wojnie, która miała nareszcie ziścić marzenia o niepodległej Polsce. Po I wojnie przeniósł się do Warszawy, gdzie podjął pracę pedagogiczną jako inspektor i zastępca dyrektora gimnazjum Wojciecha Górskiego. W szkole organizował Cierniak drużyny teatralne, urządzał widowiska, pokazy teatralne i taneczne oparte o zasoby sztuki ludowej. Do widowisk tych sam komponował teksty i dobierał muzykę. Ale szkoła nie wyczerpywała jego twórczej, pionierskiej intensywności. Ujęcia dla niej poszukiwał w działalności publicznej.

W 1923 roku przejął redakcję miesięcznika *Przewodnik Teatrów i Chórów Włościańskich* we Lwowie. W tym samym roku przeniósł redakcję do Warszawy i zmienił tytuł na *Teatr Ludowy*. Jego redaktorska i pisarska działalność ujawniła się w kilku kierunkach.

Zwłaszcza od 1927 roku, kiedy Cierniak poszedł do pracy w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako wizytator oświaty pozaszkolnej.

Od tego czasu instytucja Teatru Ludowego rozrosła się, przybierając z czasem nazwę Cierniakowego Teatru Ludowego.

Swą koncepcją wychodził z założenia, że pierwotne życie gromadzkie wsi wytworzyło i utrwaliło pewną ilość obrzędów - widowisk o charakterze właśnie dramatycznym, ześrodkowujących w sobie momenty jakichś donośniejszych zespoleń duchowych.

Jednym słowem właściwe widowisko dramatyczne dla chłopów to nie zabawa, nie "kumedyje", to obrzęd społeczny o charakterze sakralnym. Za główne zadanie Teatru Ludowego uznał Cierniak przywrócenie widowiskom obrzędowym ich charakteru i dostojności i uczynienie ich ogniskiem życia artystycznego.

Żeby uprzytomnić sobie wagę i charakter całej sprawy, zwróćmy uwagę, że z podobnego założenia wyrósł a umiejętnie pracą organizacyjną poziom osiągnął zespół "Mazowsze."

"Jędrzej Cierniak był jednym z najpiękniejszych przykładów inteligenta, który się nie dał wykorzenić z gruntu rodzinnego, który uczuciowy stosunek ze wsią utrzymywał w sobie w niesłabnącej żywotności i w najwyższej potędze." -

- pisał o nim profesor Stanisław Pigoń.

Myślę, że w dzisiejszych czasach, kiedy wielu obecnych "mieszczan" wstydi się swego rodowodu wiejskiego - postacie Bujaka, Cierniaka i wielu innych zadają kłam tym postawom i wzorom zachowań.

Książka - monografia pt. "Wieś Zaborów i zaborowski Dom Ludowy" jest dziełem Cierniaka, powstałym w najściślejszym związku z budowanym podówczas w Zaborowie Domem Ludowym. Było to niejako odwdziwienie się za dużą pomoc Zaborowian - emigrantów amerykańskich.

Zadanie swe, jako opiekuna znacznej dziedziny życia kulturalnego, podjął nadal organizując liczne konferencje i szkolenia w 25-ciu domach ludowych, które w okresie międzywojennym stanowiły prawdziwe ośrodki życia kulturalnego swoich mieszkańców.

II wojna światowa pogrążyła w odmętach zatury kulturę polską.

22 kwietnia 1941 roku gestapo aresztowało Jędrzeja Cierniaka. Zaczął się długi okres więzienia na Pawiaku. Stracono go niespodzianie.

Za zabicie dwóch Niemców na ulicach Warszawy zarządziła odwetową represję terrorystyczną:

wywieziono stu polskich zakładników i wymordowano ich 2 marca 1942 roku.

Wśród nich padł także Jędrzej Cierniak, pochowano go w niewiadomej, wspólnej mogile.

W tym roku minęła 50 rocznica jego śmierci.

JAN GWIZDAŁA

APEL DO MIESZKAŃCÓW ZIEMI BRZESKIEJ

I SENIORÓW HARCERSTWA

W dniach 2-4 października 1992 roku dokonano się w Warszawie zjednoczenie dwóch największych organizacji harcerstwa alternatywnego ZHR i ZHP (rok założenia 1918). Związki te utworzyły wspólną organizację harcerską, która przyjęła nazwę: Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej - ZHR. Fakt ten jest przykładem na to, że instruktorzy obu tych organizacji mają na uwadze dobro Harcerstwa i dzieci, które wychować chcą w oparciu o ideały Służby Bogu, Polsce i bliźniemu. Na terenie Ziemi Brzeskiej działały drużyny ZHP (rok założenia 1918), które wraz ze swymi drużynowymi i instruktorami weszły w skład zjednoczonej organizacji harcerskiej - ZHR. W związku z tym apelujemy do mieszkańców Ziemi Brzeskiej, a szczególnie do wszystkich członków przedwojennego ZHP o włączenie się w prace zjednoczonego ZHR. Mamy nadzieję że uda nam się zorganizować Koło Seniorów Harcerstwa, Koła Przyjaciół Harcerstwa a w przyszłości Radę Ruchu Przyjaciół Harcerstwa Ziemi Brzeskiej. Druhny i druhowie - członkowie przedwojennego ZHP - prosimy Was bardzo serdecznie o pomoc w pracy nad odrodzeniem Harcerstwa w zjednoczonym ZHR. Uważamy że nasz wysiłek nie pójdzie na marne i będzie kolejnym odcinkiem Harcerskiej Służby i pracy dla Polski.

CZUWAJ!!!

Helena Korzeniowska
Janina Kaczmarowska
Józef Ożegalski
Halina Biernat

Brzesko, dn. 7 października 1992 r.

EKOLOGIA * PORADY ZDROWOTNE * EKOLOGIA

NATURALNE KARMIENIE
NIEMOWŁĘCIA
MLEKIEM MATKI

Przeżywamy obecnie renesans karmienia piersią noworodków i niemowląt. Przez kilkadziesiąt lat eksperymentowano na niemowlętach ze sztuczną żywnością, by obecnie znaleźć się w punkcie wyjścia.

Stwierdzono bezspornie, że pokarm matki jest idealnie dostosowany do potrzeb niemowlęcia od urodzenia do szóstego miesiąca, a nawet dziewiątego miesiąca życia może w tym okresie być jedynym pokarmem dziecka (bez dopajania, dokarmiania sztucznym mlekiem, podawania soków i zupek).

Od początków istnienia ludzkości matka zawsze sama karmiła swe nowonarodzone dziecko. W wypadku zgonu matki przy urodzeniu, dziecko karmione było mlekiem mamki, t.j. kobiety, która karmiąc własne dziecko mogła dodatkowo wykarmić również drugie dziecko.

Pokarm matki jest wydzielany przez gruczoł piersiowy, stymulowany przez hormon przedniego płata przysadki mózgowej - prolaktynę. Najlepszym bodźcem mechanicznym, pobudzającym wydzielanie mleka jest ssanie.

Pokarm, wydzielany przez pierwsze kilka dni po urodzeniu nazywa się siarą lub młodziwem. Zawiera dużo ciał odpornościowych (immunoglobulin), które ułatwiają dziecku kontakt z niebezpiecznym światem poza środowiskiem wewnątrzmacicznym.

Po kilku dniach po porodzie siara zmienia swój skład na typowy dla dojrzałego mleka ludzkiego. Ważne tak dla matki jak i niemowlęcia jest to, że mleko matki jest w każdej chwili dostępne, jest zawsze świeże, bez chorobotwórczych bakterii i zawsze ciepłe - może być podane na żądanie dziecka. W czasie karmienia piersią nie należy dokarmiać i nie podawać żadnych dodatkowych napojów za wyjątkiem szczególnych wskazań lekarskich. Bardzo ważne, by w okresie karmienia piersią nie podawać dziecku smoczka tak, że butelka i smoczek muszą przejść w odstawkę. Niemowlęta karmione piersią są ogólnie dużo zdrowsze, od karmionych sztucznie, rzadziej chorują, a jeśli zachorują, to szybciej wracają do zdrowia - w przypadku zachorowania należy zrobić wszystko, by karmienie piersią utrzymać. Bardzo ważna jest więc emocjonalna, jaka się nawiązuje przy częstym, bliskim kontakcie matki z dzieckiem w czasie karmienia.

Matki, karmiące dzieci piersią lepiej rozumieją potrzeby niemowląt. Karmienie piersią, co również jest bardzo ważne, jest także źródłem zdrowia dla matki. Kobiety, które karmiły piersią znacznie rzadziej zapadają na choroby nowotworowe piersi, jajników i macicy. Prawie każda kobieta może karmić piersią, przeciwskazania są bardzo rzadkie. Nie ma niezdrowego i niewłaściwego pokarmu matki, opowiadanie matek, że lekarz zabronił im karmienia piersią należy włożyć między bajki. Częste i wyłączone karmienie piersią podczas pobytu matki po porodzie w szpitalu jest możliwe, jeśli matka i dziecko przebywają w tym samym pokoju.

Dokarmianie noworodków i niemowląt (podawanie im czegokolwiek poza pokarmem matki) w pierwszych miesiącach życia jest główną przyczyną zaniku pokarmu i przedwczesnego zaniechania karmienia piersią. Matki najczęściej sięgają po butelkę ze sztucznym pokarmem z obawy o brak własnego pokarmu, lub z lęku, czy ich pokarm jest odpowiedni. Podanie dziecku smoczka na uspokojenie, czy rozpoczęcie dokarmiania dziecka butelką jest jak powtarzanie początkiem końca karmienia piersią, a w najlepszym razie początkiem nieprawidłowego jego przebiegu. Przypominam, że dziecko powinno być przystawiane do piersi w każdej chwili, kiedy żąda jedzenia (tak w dzień jak i w nocy) pozostać przy piersi tak długo, jak chce przy niej przebywać. Za każdym razem należy karmić dziecko jedną piersią aż do jej całkowitego opróżnienia, a później można podać mu drugą pierś. Następne karmienie zaczynamy od piersi, która uprzednio była podawana jako druga. Matka karmiąca nie potrzebuje wypijać dodatkowo dużej ilości płynów - zwłaszcza mleka krowiego. Duże ilości mleka krowiego wypijane przez karmiącą matkę, dają dość często objawy uczulenia na substancje uczulające, pochodzące z mleka krowiego.

Nie ma natomiast uczulenia na mleko matki, jest tylko uczulenie na pokarmy, spożywane przez matkę, które w czasie karmienia piersią należy z jej diety wyłączyć.

Apeluję, matki, karmcie swoje dziecko piersią!

Lekarz **Piotr Kalicki**
Specjalista - pediatra

OŚRODEK SZKOLENIA
KIEROWCÓW
W TARNOWIE

*Ogłasza zapisy na kurs prawa jazdy
samochodem, motocyklem i ciągnikiem
w Brzesku.*

Zapisy na kurs przyjmuje Miejski Ośrodek
Kultury w Brzesku, ul. T. Kościuszki 7
od godz. 8.00 - 16.00 (Sekretariat)

KATEGORIA B = 1.300 tys. zł.
KATEGORIA A = 400 tys. zł.
KATEGORIA T = 950 tys. zł.

Przewidywany termin otwarcia kursu 22.10.1992
- czwartek, godz. 17.00 MOK sala dydaktyczna.

Kurs obejmuje sześć tygodni. ZAPRASZAMY!!!

SZTUKA ŚREDNIOWIECZNA ZIEMI BRZESKIEJ

Na początku XVI w. na Wawelu podjęto prace, mające na celu przebudowę królewskiej rezydencji. Przybyli wówczas do Polski pierwsi artyści włoscy, którym zawdzięczamy pojawienie się budowli *"more italico"*, chociaż w głębi kraju długo jeszcze trwały dawne tradycje. Okres renesansu nie był więc jednolity, poszczególne znamiona sztuki wzajemnie się przenikały.

Kościół w Starym Wiśniczu, którego budowę podjęto w 1520 roku z fundacji Kmitów, jest przykładem na to jakie procesy zachodziły na prowincji. Bryła z wieżą zwieńczoną iglicą, była na pierwszy rzut oka gotycka, układ wnętrza zaś świadczy o nawiązaniu do nowych koncepcji. Detal kamieniarski, w tym piękne tabernakulum ścienne, były całkiem nowatorskie w stylu - renesansowe. W stosunku do współczesnych kościołów ten był dość wyjątkowy. Wiele innych, jak w Zborowicach (przed 1530 r.) czy w Porębie Spytowskiej (ok. 1585 r.) albo Bocheńcu (przed 1596 r.) zachowując jeszcze gotyckie tradycje, traciły wiele cech dawnego stylu, niewiele zyskując z nowego.

W architekturze obronnej na plan pierwszy wysuwa się zamek wiśnicki. Budowla gotycka przekształcona została w obronną renesansową rezydencję. Wystrój korpusu mieszkalnego nawiązywał do detalu wawelskiego, dobudowano również baszty, m.in. obecną formę uzyskała wtedy Baszta Królowej Bony. Z tego też okresu pochodzi przebudówka tzw. Kmitówka (renesansowy etap budowy wiąże się z osobą Piotra Kmity II, zapewne do jego śmierci w 1553 r.)

Przełom dokonał się także w architekturze miejskiej i można go zauważyć na przykładzie obiektów murowanych, pojawiających się np. w Tarnowie. Kamienice rynkowe, mimo że wielokrotnie przebudowywane, dużo mówią o charakterze domów mieszczańskich doby renesansu. Stały one na działkach jeszcze średniowiecznych, stąd ich głębokotraktowe układy czasami z traktem *"ciemnym"* pośrodku. Często występowały podcienia od frontu, ułatwiające komunikację, służące też do celów handlowych. Bogate domy posiadały zdobienia kamieniarskie wewnątrz stropy belkowe, niekiedy malowidła ściennie.

Okres przełomu sztuki szczególnie wyraźnie zaznaczył się w rzeźbie i kamieniarstwie. Obydwa prądy w szczególny sposób stopiły się w tarnowskim pomniku Barbary z Roźnowa, choć wyraźna jest przewaga cech renesansowych. Paradoxsem zdawać się może, że kamieniarz nie potrafił przedstawić postaci zmarłej niewiasty. Odkul ją w/g schematu stojącej, gotyckiej Matki Boskiej Bolesnej z typowej grupy Ukrzyżowania i następnie ją położył.

Odmienny charakter posiadają pomniki nagrobne: Barbary z Tęczyńskich i tzw. Trzech Janów Tarnowskich. Wystawione pierwotnie w prezbiterium, później przy przenoszeniu na obecne miejsca uległy przekształceniom. Pomnik Barbary to mistrzowsko wyrzeźbiona postać leżąca (przypisywana Bartolomeo Berrecciemu) umieszczona jest dziś w zawieszanej na ścianie edykuli, wykonanej przez warsztat Jana Marii Padowano.

W 1561 roku zmarł hetman Jan Tarnowski. Jego pomnik, jeden z największych w Polsce rzeźbił Padowano. Jest to olbrzymia struktura architektoniczna, rozczłonkowana kolumnami i pilastrami, dźwigającymi ciężkie, zwielokrotnione

belkowanie z przyczółkiem. Renesansowe pomniki powstawały również w innych kościołach. Do najstarszych należą upamiętniające Kaspra Wielogłowskiego i jego żonę, umieszczone naprzeciw siebie w arkadzie tęczowej kościoła w Czchowie. Fragmentarycznie zachował się pomnik Stanisława Lubomirskiego w Tarnowie i Zbylitowskiego w Zbylitowskiej Górze. Sztuka wielkich pomników nagrobnych osiągnęła apogeum u progu następnej epoki, w postaci monumentu Janusza Ostrońskiego i Zofii Serebianki w katedrze tarnowskiej. Twórcą dzieła wykonanego między 1605-1620 rokiem był Jan Pfister. Pomnik ten to wielka dwunastometrowa struktura z wielobarwnych marmurów i alabastru, oparta na osnowie architektonicznej edykuli, wzbogaconej niszami muszlowymi i arkadami mieszczącymi posągi i ornamenty, wyrażającymi skomplikowane treści ideowe, z jednej strony - panegiryczne, z drugiej - odnoszące się do idei Odkupienia i Zmartwychwstania. W części środkowej, na sarkofagu wspartym na lwach kłęczy pod krucyfiksem para książęca, na całości kompozycji góruje finezyjna płaskorzeźba Zmartwychwstającego Chrystusa.

Sztuka snycerska ujawniła się w sprzętach i elementach wystroju: ambonach stallach, ławach, prospektach organowych, przedpiersiach chórów muzycznych. W malarstwie lokalnym kontynuowane są tradycje malarstwa tablicowego, niekiedy jeszcze ze złoconiami, np. obrazy św. Anny w Łapanowie, Ukrzyżowania i Koronacji N.P. Marii w Tarnowie, czy Matki Boskiej Różańcowej w Porębie Radlnej. Malowidła ściennie kontynuują po części dawne tradycje, powielając cykle pasyjne i maryjne, ujmowane w ornamentalne obramienia nawiązujące do panowanego stylu. Przykłady zachowały się w Iwkowej, Brzezinach, Siemiechowie, Lipnicy Murowanej.

Wśród licznie zachowanych wyrobów złotniczych, również obserwujemy łączenie starego stylu z nowym. Podczas gdy formy trwają zachowawcze, ornamentyka jest renesansowa. Monstrancje zachowują typ wieżyczkowy, czego przykładem monstrancja w Wojniczu, wykonana już na początku XVII w. Nowa jest technika repusowania, która odąd staje się dominująca. Dobrym przykładem nowej praktyki jest kielich z 1608 roku w Rzezawie czy niewiele młodszy w Dąbrowie Tarnowskiej.

ZOFIA SITARZ

D R U K A R N I A

PRINTGRAPH 

Brzesko, ul. Mickiewicza 19, tel/fax (0-192) 307-50

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE DRUKU:

* etykiet * folderów * plakatów * afiszy *
* naklejek * papierów firmowych * i innych *

**W KRÓTKICH TERMINACH
I PO NAJNIŻSZYCH CENACH !!!**

SAGA RODU GOETZÓW

Prowadząc badania nad historią Brzeska i sąsiadującego z nim Okocimia, nie można pominąć zasług rodziny Goetzów (Jana I, Jana II, ostatniego właściciela Browaru - Antoniego, a także spokrewnionego z nimi Michała Rossknechta - wieloletniego dyrektora zakładu), która w znaczny sposób przyczyniła się do tego, że to podkarpackie miasteczko stało się sławne nie tylko w całej Galicji, ale i Austro-Węgrzech, a później także i w Europie.

Jan I Goetz urodził się 15 listopada 1815 roku w Langeslingen leżącym na terenie Szwabii księstwie Hohenzollern-Sigmaringen w rodzinie trudniącej się browarnictwem od kilku pokoleń. Jego ojciec był rolnikiem i właścicielem małego browaru. Szkołę powszechną, a następnie wydziałową ukończył Goetz w Wilflingen. Od 15 do 18 roku życia pracował w gospodarstwie i browarze ojca ucząc się zawodu. Po nabyciu fachowych umiejętności potrzebnych w produkcji piwa pracował w różnych browarach, których w jego rodzinnych stronach było wiele. O powszechności tego zawodu w tamtym czasie świadczy fakt, iż dwaj jego bracia też byli piwowarami, z tym, że najstarszy prowadził browar po ojcu, a młodszy stał się później właścicielem browaru w styryjskim Merburgu.

Po dwóch latach pracy, mając lat dwadzieścia wyruszył Jan na wędrowkę po południowych Niemczech i północnej Szwajcarii, połączoną z pracą w różnych zakładach browarniczych. Kresem wędrowki początkującego piwowara był Wiedeń, gdzie podjął pracę w tamtejszym browarze A. Drahera, początkowo jako pomocnik piwowarski, następnie jako piwniczny, i wreszcie w latach 1839-1845 jako majster i kierownik techniczny. Podczas pracy w wiedeńskim browarze Goetz wprowadził wiele innowacji technologicznych, m.in. mało znany w tamtych stronach wyrób piwa leżakowego z dolną fermentacją. Mimo, iż miał w Wiedniu bardzo dobre warunki pracy, cały czas myślał o założeniu własnego browaru. Marzenie zaczęło się urzeczywistniać, kiedy wpadł mu w ręce anons prasowy zamieszczony w poczytnym dzienniku *"Wiener Zeitung"*, w którym kupiec z Cieszyna i właściciel majątku w Okocimiu Józef Neumann poszukiwał fachowego wspólnika do założenia browaru. Goetz zjawił się w Okocimiu wiosną 1845 roku i po dłuższej debacie w dniu 24 kwietnia tego roku zawarł umowę między wspomnianym Neumannem i Julianem Kodrębskim, która stała się aktem erekcyjnym dzisiejszych zakładów.

Do Galicji przyciągnęła Goetza zapewne dobra woda, tania siła robocza, a także znikoma konkurencja. Bo choć funkcjonowały tu w 1847 roku aż 373 browary, to jednak ich produkcja była nie najwyższej jakości. Być może, że Goetz traktował Okocim jako etap pośredni na drodze swej kariery piwowara, albo też zdawał sobie sprawę z rozwoju komunikacji kolejowej, a tym samym z korzystnych rynków zbytu. Jego możliwości finansowe nie były jednak zbyt duże, bo 6 tysięcy florenów, którymi dysponował nie stanowiły dużego kapitału. Mimo różnych przeciwności wybudowano jednak w Okocimiu mały browar, a pierwszą warkę ugotowano 23 lutego 1846 roku.

Po śmierci wspólnika Neumanna w 1851 roku, nabył Goetz drugą połowę browaru, a także sąsiadujący majątek ziemski za sumę 95 tys. florenów, które spłacał wdowie i jej córce Golingierowej przez wiele lat. Od tego momentu browar ulegał ciągłej rozbudowie i modernizacji, by w latach

90-tych ubiegłego stulecia stać się jednym z największych w Galicji, dając ok. 120 tys. hl piwa rocznie i zdobywając nie tylko rynki galicyjskie, ale nawet i zagraniczne, w tym m.in. w Prusach, Rosji i Rumunii. W 1866 roku zakupił Goetz browar Johna w Krakowie, przy ul. Lubicz o wydajności 15 tys. hl. Nabył również kopalnię węgla w Libiążu, zniszczoną jednak w niedługim czasie przez wodę podskórną. Ponadto założył w Okocimiu cegielnię, produkował ocet, spirytus i drożdże. W latach 80-tych z jego inicjatywy zmieniono bieg Uszwicy w pobliżu browaru, tworząc dogodny zbiornik wody, natomiast w 1892 roku wybudowano własne połączenie kolejowe, łączące browar ze stacją Slotwina.

Zgromadzoną przez siebie fortunę ciągle pomnażał, ale również przeznaczał spore sumy na cele filantropijne. W latach 80-tych wybudował obok browaru ambulatorium, przy którym działała izba chorych, założył kasę zapomogowo-pożyczkową oraz ufundował szkołę, a także neogotycki kościół pod wezwaniem św. Trójcy, zbudowany w latach 1884-1885 według planów wiedeńskiego architekta Maxa Schwedy. Kościół ten, który miał także pełnić funkcję mauzoleum rodziny hojnie wyposażył w ołtarze i ambonę wykonane w pracowni Seyfrieda w Wiedniu, oraz liczne utensylia; parafię natomiast uposażył znacznym obszarem gruntów.

Goetz był ponadto długoletnim członkiem brzeskiej Rady Powiatowej, krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej oraz członkiem wielu towarzystw. W 1882 roku otrzymał austriacki tytuł szlachecki z przydomkiem *Okocimski*. Za wybitne zasługi w dziedzinie gospodarki i filantropii wyróżniony został honorowym obywatelstwem miasta Brzeska, a także Złotym Krzyżem Zasługi z Koroną, natomiast za zasługi dla Kościoła - Komandorią Papieskiego Orderu św. Sylwestra.

Jan I Goetz zmarł w Okocimiu 14 marca 1893 roku. Na epitafium poświęconym jego pamięci, znajdującym się w kaplicy pałacowej w Okocimiu zapisano: *"Cnotą i pięknym przykładem jaśniał dla kraju i rodziny, uczciwą pracą zdobył sobie imię, służył wiernie Kościołowi i Ojczyźnie"*.

JERZY WYCZESANY

BIURO OGŁOSZEŃ BIM

ul. T. Kościuszki 7, 32-800 Brzesko

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1. Ogłoszenia drobne - 1500 zł za 1 słowo
zguby - 1000 zł za 1 słowo
2. Reklamy: 1 modul (5 x 6 cm) - 100.000 zł
3. Kondolencje, nekrologi 1 cm kw. - 3000 zł
4. Ogłoszenia zamieszczane na 1 stronie - tytułowej
- cena modułu + 50%

ZAPRASZAMY CODZIENNIE:

poniedziałek-piątek 8.00 - 20.00, sobota 10.00 - 20.00
tel. 317-03

MALOWALI MIASTO ...

W dniach 5 - 8 października odbył się w Brzesku zorganizowany przez *Miejski Ośrodek Kultury* plener malarski "Jesień Brzeska".

W plenerze uczestniczyło dziesięciu najlepszych uczniów Liceum Sztuk Plastycznych z Nowego Wiśnicza, którzy pod kierunkiem absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie - *mgr. Sławomira Nitendela* - utrwalili na płótnach obraz miasta.

Wystawa poplenerowa przewidziana jest w drugiej połowie listopada. O terminie jej rozpoczęcia poinformujemy.

ARTUR PROFICZ



USŁUGI KSEROGRAFICZNE
poleca

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY

codziennie w godz : od 8.00 - 20.00

sobota : od 10.00 - 20.00

Ceny konkurencyjne:

A4 - jednostronnie - 600 zł

A4 - dwustronnie - 900 zł

A3 - jednostronnie - 1000 zł

A3 - dwustronnie - 2000 zł

Dobra jakość i natychmiastowa obsługa

Wypożyczalnia Video GRYF

Brzesko, ul. T. Kościuszki 7, tel. 317-03

poleca: 1. Żelazny Krzyż

2. Szkoła Wyrzutków

3. Pustynny Wojownik

4. Wewnętrzne Sanktuarium

5. Upiory Przeszłości

6. Switch

PAMIĘTAJ!!!

7. Dwoje we Mnie

8. Przebudzenie

9. Starfire

10. Żelazny Trójkąt

11. Bez Odwrotu

12. Prawo Według Steela

Najlepsze i najnowsze filmy
tylko w naszej
wypożyczalni!

Tylko u nas codziennie od 8.00-20.00, sobota od 10.00-20.00 możesz korzystać z naszych usług. Możesz także telefonicznie zarezerwować sobie dany film: tel. 317-03.

Rozkład jazdy autobusów WPK - część I

Rozkład jazdy linii nr 1 BROWAR - DWORZEC PKP
Ważny na dni robocze od 28 czerwca 1992 roku

Browar	Plac K.	Bagienna	Dworzec	Plac PKS
4.30x	4.35x		5.00x	5.10x
5.20x	5.25x		5.35x	5.45x
6.10x	6.15x	6.30x	6.35x	6.45x
6.50x	6.55x	7.15x	7.20x	7.30x
7.35x koło szkoły nr 1			8.05x	8.15x
8.30x	8.35x		8.50x	9.00x
10.35xp	10.40x		11.10x	11.20x
11.30x	11.35x		12.10x	12.20x
12.30x	12.35x		12.50x	13.00x
13.10x	13.15x		13.35x	13.45x
14.10x	14.15x		14.30x	14.40x
15.10x	15.15x		15.30x	15.40x
15.50x	15.55x		16.10x	16.20x
16.30x	16.35x		17.05x	17.15x
18.40x	18.45x		19.05x	19.15x
19.30x	19.35x		19.55x	20.05x
20.50x	20.55x		21.15x	21.25x
21.30x	21.35x		21.50x	22.00x
22.15x do Jadownik				

Rozkład jazdy linii nr 2 JADOWNIKI - JASIEŃ D.DZ
ważny na dni robocze od 28 czerwca 1992 roku

Jadowniki "Kąty"	Ogródek Jordan	Dworzec PKP	Jasień D.Dziec.	Plac K.W.
5.05x			5.35x	
6.20x				6.45xdw
		7.10x		7.20x
7.40x			8.20x	
9.00x			9.40x	
10.10xp	11.00x		11.20x	
12.00x				12.25x
12.45x			13.25x	
14.05x			14.40x	15.15x
15.35xp	17.10x		17.30x	
18.10x			19.00x	
19.40x			20.30x	
21.10x do przyst. Ogródek Jordanowski				

Rozkład jazdy linii nr 2/10 JADOWNIKI - JASIEŃ
ważny na dni świąteczne od 28 czerwca 1992 roku

Jadowniki "Kąty"	Jadowniki Gawroniec	Ogródek Jordan.	Jasień D.Dziec.	Plac K.W.
5.05		5.25	5.50	6.05
	6.30	6.50	7.15	7.30
7.55		8.15	8.45 p	9.40
	10.00	10.20	10.50	11.05
11.30		11.50	12.15	12.30
	12.50	13.10 zm	13.45	14.00
14.25		14.45	15.10	15.25
	16.00	16.20	16.45 p	17.40
18.05		18.25	18.50	19.05
	19.30	19.50	20.15	20.30
20.50 do przyst. Ogródek Jordanowski				

Rozkład jazdy linii nr 1/9 BROWAR - DWORZEC - OKOCIM
ważny na dni świąteczne od 28 czerwca 1992 roku.

Browar	Dworzec	Bagienna	Plac PKS	Okocim
	5.20		5.30	5.50
6.00	6.35	6.30	6.45	
7.10	7.40		7.50	
8.05	8.35		8.45	9.15
9.25	9.50 p		11.00	11.30
11.40	12.10		12.20	13.00
13.10 zm	13.40		13.50	
14.10	14.40		14.50	
15.10	15.40		15.50	
16.00	16.40		16.50	17.25
17.35	18.00		19.15	
19.30	20.05		20.15	20.40
20.50	21.20		21.30	
21.40	22.00		22.10	
22.15 do Jadownik				

Rozkład jazdy linii nr 2 bis JADOWNIKI - JASIEŃ
ważny na dni robocze od 28 czerwca 1992 roku

Jadowniki "Kąty"	Ogródek Jordan.	Jasień Dom Dziecka	Plac Kazim. Wik.
5.35x		6.15x	
	6.30x	6.45x	
	7.00x	7.20x	
	7.40x	8.00x	8.40x zjazd
	14.40x	15.05x	
	15.25x	15.45x	
	16.05x	16.25x	16.40x
17.00x do przyst. Ogródek Jordanowski			

Rozkład jazdy linii nr 3 PORĘBA SP. - BRZESKO
ważny na dni robocze od 28 czerwca 1992 roku

Poręba Spytów.	Ogródek Jordan.	Dworzec
5.10x połud	4.40x	
6.00x półn	5.35x	
7.00x połud	6.30x	
7.50x półn	7.25x	
8.55x połud	8.25x	
10.40x półn	10.00xp	
11.40x połud	11.10x	
13.15x półn	12.45x	
14.45x półn	14.15x	
16.00x połud	15.30x	15.20x
17.00x połud	16.30x	
18.00x półn	17.30x	
20.00x połud	19.30xp	
21.15x półn	20.40x	
22.45x połud	22.20x	
23.45x połud	23.25x	23.15x
zjazd do zajezdni		
UWAGA: autobus linii nr 3 wszystkie kursy z Poręby i do Poręby wykonuje przez ulicę Ogrodową.		

Rozkład jazdy linii nr 3/12 PORĘBA SPYT. - BRZESKO - MOKRZYSKA ważny na dni świąteczne od 28 czerwca 1992

Poręba Spyt.	Plac Kazim.	Dworzec	Przyborów	Dworzec	Ogródek
5.15 półn	5.40	5.45	4.25	4.40	4.50
7.05 połud	7.30	7.35	6.10	6.25	6.35
8.55 półn	10.00p	10.05	8.05	8.20	8.30
11.30 połud	11.55	12.00	10.30	10.45	10.55
13.30 półn	13.55	14.00	12.30	12.45	12.55
15.40 połud	16.05	16.10	14.45	15.00	15.10
18.20 półn	18.45	18.50	16.35	16.50p	17.40
20.15 połud			19.20	19.35	19.45
21.15 półn	21.35	21.40	22.00 p Bucze	22.30	20.50
23.00 połud	zjazd do zajezdni				22.35

Autobus z Poręby i z powrotem kursuje przez ul. Ogrodową

Rozkład jazdy linii nr 4 BAGIENNA - DWORZEC PKP - MOKRZYSKA ważny na dni robocze od 28 czerwca 1992.

Kopaliny	Plac Kaz.	Dworzec	Bagienna	Mokrzyńska	Dworzec	Ogródek
5.10x	5.15x	5.20x		5.35x	5.50x	6.10x
6.20x	6.25x	6.30x		7.05x szpital	7.15x	7.20x
7.35x	7.40x	7.45x	8.05x		8.10x	8.20x
8.35x	8.40x	8.45x	9.00x		9.05x szpital	9.15x
9.25x ze szpitala	zjazd do Placu K.					13.50x
14.05x	14.10x	14.15x	14.25x		14.30x	14.40x
15.05x	15.10x	15.15x	15.25x		15.30x	15.40x
16.00x	16.05x	16.15x		16.30x	16.45x	16.55x
17.10x zjazd do zajezdni						

Część druga rozkładu w numerze następnym.

BĘDZIE ... KLATKA!

W niedzielę 11 października podczas meczu KS Okocimski - Czarni Jasło doszło do chuligańskich wybryków młodych "kibiców". Pseudo-sympatycy piłki nożnej, rocznik 1978, będący mieszkańcami ulicy Browarnej rozpoczęli bijatykę na trybunach. Natychmiast interweniowała policja, która wyprowadziła dwóch, najbardziej krewkich chuliganów. Zostali oni wyprowadzeni ze stadionu, ale wcześniej otrzymali kilka słów z n y c h razów policyjną pałką, poszczęci psem i pouczeni, aby na przyszłość zachowywali się inaczej.

Policyjne samochody zabezpieczały przejazd autokaru wiozącego jasielskich futbolistów w obawie przed wybrykami kompanów zatrzymanych przez policję. Na szczęście nie doszło na trasie przejazdu do żadnych incydentów poza uspokojeniem najbardziej rozciętrewionych chuliganów, którzy najprawdopodobniej przygotowywali się do zrobienia "zadymy".

Jak poinformował reportera "BIM" pragnący zachować anonimowość działacz Okocimskiego - w okresie przerwy zimowej będą prowadzone prace, których celem będzie zapewnienie w przyszłości bezpieczeństwa na trybunach. Wybudowana zostanie m.in. specjalna "klatka", do której będą wpuszczani "kibice" ze zbyt dużym temperamentem.

TOMASZ BIEL

W sobotę 3 października na ulicach Brzeska zauważyć można było ludzi starszych i młodszych, którzy przyjechali by spędzić czas na świeżym powietrzu. W tym też właśnie dniu odbywał się VII Ogólnopolski Bieg Ziemi Brzeskiej organizowany przez Ognisko TTKF w Brzesku. Wzięło w nim udział 37 zawodników i zawodniczek oraz liczna grupa młodzieży szkolnej z terenu Brzeska i okolic a również z bardziej odległych części naszego kraju.

Najstarsi zawodnicy to panowie Jeremiszyn i Kusik, którzy jako rok urodzenia podali ... 1920. Z pań najstarszą zawodniczką była pani Renata Grabowska z Rzeszowa urodzona w 1950 roku.

Bieg, którego dystans wynosił 17 km dla mężczyzn i 8,5 km dla kobiet wygrali:

mężczyźni:

1. Edmund KRAMARZ	MKS Krośnienianka	53.47 sek
2. Marek SUKIENNIK	WKS Wawel	53.52 sek
3. St. CENBRZYŃSKI	KS Olkusz	54.06 sek

kobiety:

1. Izabela ZATORSKA	MKS Krośnienianka	30.39 sek
2. Barbara PACZOS	STAL Mielec	31.07 sek
3. Mirella ZIĘCINA	ZNP Kr.-Podgórze	31.35 sek

W klasyfikacji szkół pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr. 3 im. Mikołaja Kopernika w Brzesku.

Nagrody dla zwycięzców ufundowali: Burmistrz Brzeska, w którego imieniu występował Sekretarz Gminy Edward Krężolek i brzeskie firmy.

Ukochana jest drużyna ...

Ostatnie sukcesy piłkarzy "Okocimskiego" spowodowały znaczny wzrost zainteresowania klubem i jego dziejami. Aby przybliżyć historię tego klubu sięgnąłem do dokumentacji, kronik i innych materiałów znajdujących się w posiadaniu Zarządu OKS.

Oficjalną datą powstania "Okocimskiego Klubu Narciarskiego" w Okocimiu jest 6 września 1933 roku, w którym to dniu na mocy decyzji Wojewody Krakowskiego zatwierdzony został statut klubu, opracowany przez Jana Polańskiego, Zygmunta Stańkowskiego, Kazimierza Szybalskiego i Józefa Wojciechowskiego. Wcześniej jednak, bo już w 1900 roku w środowisku pracowników jedyne większego zakładu pracy na ziemi brzeskiej - Browaru Okocim powstała sportowa organizacja "Okocimski Klub Kolarski - Gambrinus." Jego działalność przerywa I wojna światowa, trudne lata budowania państwowości polskiej, kryzys ekonomiczny powodują, że sport schodzi na dalszy plan i dopiero starania garstki zapaleńców powodują powstanie 1933 roku OKN-u. Początki to przede wszystkim działalność turystyczno-narciarska, wkrótce jednak klubowa znacznie się poszerza. Impulsem do powstania sekcji piłki nożnej było przekazanie przez honorowego prezesa klubu barona Antoniego Goetza placu w lesie słotwińskim pod boisko piłkarskie. Na boisku tym 25 sierpnia 1935 roku doszło do pierwszego meczu, w którym piłkarze OKN-u pokonali w stosunku 3:0 żydowską drużynę Makkabi. Jednocześnie w drużynie powstają nowe sekcje; lekkoatletyczna, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, siatkówki, hokeja na lodzie, szachowa. Tymczasem właściciel Browaru i honorowy prezes klubu przekazuje nowy plac pod budowę stadionu w miejscu, gdzie do dzisiaj znajduje się kompleks sportowy OKS-u.

Na wiosnę 1939 roku klub liczył 59 członków (w tym jednego honorowego), 5 wspierających oraz 60 zawodników, a najlepiej działały sekcje piłki nożnej i tenisa.

W latach okupacji hitlerowskiej klub zmuszony został do zawieszenia działalności, wielu działaczy i zawodników zostało uwięzionych w obozach koncentracyjnych, zamordowanych, lub znalazło się na emigracji. Hitlerowcy zajęli stadion i stworzyli tam magazyny produktów rolnych, a na boisko kopcowali ziemniaki.

Tuż po wyzwoleniu, 5 marca 1945 roku odbyło się pierwsze po wojnie Walne Zebranie Organizacyjne klubu, a 7 maja Zarząd pod przewodnictwem Prezesa Stanisława Michniewskiego rozpatrzył projekt statutu, w którym zmieniono nazwę na Okocimski Klub Sportowy, choć były projekty nowej nazwy Robotniczy Klub Sportowy. Na tym posiedzeniu podjęto także decyzję o odbudowaniu stadionu oraz powołano sekcję piłkarską, lekkoatletyczną, tenisową, tenisa stołowego, gier ruchowych, bokserską i narciarską. Mimo starań działaczy tylko niektóre sekcje rozwijają się prawidłowo, jak piłka nożna i tenis, inne z powodu braku bazy i warunków naturalnych istnieją tylko na papierze. W latach 1946-51 największe sukcesy odnoszą piłkarze, którzy w 1950 roku doszli do 1/16 Pucharu Polski, po pokonaniu tak renomowanych przeciwników jak Górnik Bytom, Szombierki czy Radomsko.

(ciąg dalszy w następnym numerze)

RYSZARD CUBER